

GŁOS NARODU

CZWARTEK

23. WRZEŚNIA 1920.

NR. 226. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincji 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zaobrona dla nauczycielstwa i cownego
Miesięcznie	Mark 08	Mark 04	Mark 10	Mark 04

Redakcja (tel. Nr 190) i Administracja (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz normalny, lub jego miejsce)	Mł.	4—
układ lub daryczny		5—
Nadzwyczajne (za wiersz normalny)		16—
Nekrologi		7—
Komunikaty (po kronice)		15—
Komunikaty (przed kroniką)		20—
Paki (2 i 3 stronici)		25—
Zadanki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów		

W otwarte karty.

Spółeczeństwo nasze nie jest przyzwyczajone do samodzielnego obserwacji życia i załoniwie do myślenia. Dlatego zbyt łatwo daje narzucać sobie pewne pojęcia i formuły, nie odpowiadające rzeczywistości. Do takich utartych, a bezpodstawnych określeń należy i utarty podział obecnych kierunków politycznych na „demokratyczny lewicy” i „reakcyjną prawicę”.

Obejny blok „lewicowy” skonolidował się nie na podstawie społecznej, lecz politycznej. Tworzą go bowiem grupy, społecznie nawet zwalczające się: socjaliści, byli c. k. demokraci i różni bezprogramowi belwederscy. Jeżeliby przeto chodziło o ścisłe określenie tego bloku, to nazwałby go należało nie blokiem „lewicowym”, ale blokiem „skrajnych skrzydeł”.

Co on reprezentuje i czego broni?

Program jasnego, skrytykowanego bloku ten nie posiada. W odniesieniu do konkretnych zagadnień nie umiałby nam dać ścisłe sformułowanej odpowiedzi, bo nie reprezentuje programu i nie broni pewnych zasad, ale jest już to uparta negacja wszystkiego, co strona przeciwna głosi. Już też balwochwieleza afirmacja wszystkiego, co ośrodek Naczelnika czyni. Stronnictwa, zgrupowane w bloku „lewicowym”, nie rządzą się rozumem, ale uczuciem, z jednej strony nienawidzą każdego i wszystkiego, do czego ich buja wyobraźnia przychodzi, a z drugiej twierdzą, że to jest jedyna droga do zwycięstwa.

W obronie obecnego stanu rzeczy zapala się „lewicowy” tak dalece, iż nawet łama moralność, szeroki finansowo gotowi się osłonić płaszczyk swojej powagi i nie dać ich wydobyc na światło dzienne mocą swego krzyku.

„Demokratyzm” lewicowców, to złuda, to fraze, który w ich polityce czynnej nie znajduje potwierdzenia. Rządy bez przedstawicielstwa narodowego, cenzura i ustawy łagiewnicowe dla prasy, to przecież nie wypływy demokratycznego ducha — czemu więc tak uparcie w ich obronie blok lewicowy staje?

„Lewicowcy” nie pozwalają na krytykę

obecnego systemu rządów, nie pozwalają nawet na kontrolę gospodarki finansowej, jak to się dobitnie wykazało w aferze Kaden-Pandrowskiego. Wszelkie próby uzdrowienia obecnej zgnilo atmosfery politycznej obrzucają z góry mianem reakcji, lub „czarnego” bolszewizmu.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy wystąpił szereg ugrupowań politycznych i nie zważając na epitet „zacofańców” i „wchryzycieli”, podjął bój o wprowadzenie ducha europejskiego w systemie rządów państwa. Wśród tych ugrupowań i naszo stronnictwo się znalazło. Zamiary nasze czyste, drogi nasze jasne, obywateli wywołujemy, czego chcemy i do czego dążymy. Nie chodzi nam o ludzi, którzy rządzą, ale o metody, przy pomocy jakich się rządzą. Nie osobę Naczelnika państwa zwalczamy, ale trującą atmosferę, jaka się wokół jego rządów wytworzyła.

Postulaty nasze na chwilę obecną streszczają się w tem: Jesteśmy przeciwnikami zamaskowanej dyktatury, żądamy odpowiedzialności najwyższej władzy państwowej przed przedstawicielstwem narodem. Dostajemy się rozdziału poszczególnych organów władzy, stosownie do pojęć wspólnej demokracji. Chcemy wiedzieć, kto i za co odpowiada.

W sprawach zasadniczych, wyrokujących o losach narodu na przyszłość, jedynie naród może decydować. Wprawdzie Szym obecny, to także pewnego rodzaju suweren, narzucone się narodowi, bo miał on być konstytuanta, ale bądź co bądź, jest to najszersze i jedyny przedstawicielstwo narodu, powołane przez naród do odpowiedzialności. W sprawach pokoju i wojny, w sprawach stosunku naszego do sprzymierzonych i sąsiadów on jedynie narodzi wypowiedzieć się może.

W kwestiach natury wewnętrzno-państwowej żądamy swobody kontroli i krytyki, domagamy się dopuszczenia do administracji i rządów ludzi fachowych i czystych, bez względu na to, z jakiego obozu pochodzą, w armii nie uznajemy stronnictw i koterii, politykę znamy tylko jedną, państwową, przeciwo systemowi ochrany i tajnych bojówek stanowo zaprotektować musimy.

Wytężoną naszą zasadą: walczymy nie z osobami, ale z metodami rządów wewnętrznych i z donkiszoterią w polityce zagranicznej, walczymy o siłę zewnętrzną i swobodę wewnętrzną narodu.

okoliczności, których z góry przewidzieć niepodobna. Zważywszy jednak geograficzne położenie Polski a w niej położenie Warszawy, przypuścić wolno, że właśnie to miasto byłoby ową siłą.

Powaga Zjednoczenia na zewnątrz i wewnątrz musiałaby opierać się na organizacji siły wojskowej koalicji. Żyjemy bowiem, niestety, w czasach, gdy na ziemi nie zapanowało jeszcze prawo, gdy najpóźniej, najuczciwiejsze zamierzenia mogą być zrealizowane tylko za pomocą siły i gdy słuszność nieustannie bywa narzucona na szalazie napadów. Otóż, pierwszym fundamentem związku musiałaby być konwencja wojskowa, zawarta między wszystkimi państwami w jego skład wchodzącymi w ten sposób, aby powstało jednolite dowództwo wszystkich armii sprzymierzonych, które sprężyłoby w ręku Polski. Sztab generalny w Warszawie byłby tym mózgiem, który kierowałby organizmem wojskowym, liczącym 6 do 7-milionów ludzi a zdającym do stawienia czoła każdemu wrogowi pokoju, czy to na wschodzie Europy czy w jej centrum.

Następnym środkiem, wiążącym w jedną całość związek, byłaby konwencja monetarna, o tyle łatwa do zawarcia, ile, że teraz już frank zdobył sobie, jako jednostka monetarna, prawo obywatelstwa w całej prawie Europie. Ta wspólna jednostka monetarna mogłaby się w każdym kraju nazywać inaczej, co w niżej nie wpływałoby jednak na jej wartość, jako ogólnego środka wymiennego.

Za tą konwencją musiałaby iść bezpośrednio konwencja kolejowa dla ułatwienia stosunków handlowych, sięgających od Pacyku po morze Czarne, od Kaspiu po Barmak.

Rzecz prosta, że traktaty handlowe uwzględniają produkty i konsumpcję każdego z krajów związkowych, musiałby zostać oparte na innych warunkach, niż dotąd zwykle takie traktaty się zawiera. Przedewszystkiem, nie byłoby między koalicjantami „najwięcej uprzywilejowanych” w stosunkach między sobą. Wszyscy byłoby równi, wszystkim przysługiwłoby te same przywileje, wszyscy ciągnęliby z tych traktatów korzyści, które odpowiadały-

by ich sile wytwórczej i zapotrzebowaniu.

O ściśle polęczeniu się pod względem celnym wobec państw poza związkiem stojących, nie może być mowy z racji jego rozległości terytorialnej. Ale nie byłoby wykluczeniem zawarte takiej ugody cennej, która ochraniałaby pewne gałęzie produkcji przemysłowej, oraz surowców wewnątrz związku.

Poza tem otwartość się dla Polski pole oddziaływania kulturalnego na cały związek. Mogłoby np. powstać zjednoczenie Akademii Umiejętności oraz instytucji podobny charakter posiadających, afiliacja uniwersytetów, wypłynęła między nimi profesorów i uczniów, wspólne biuro korespondencyjne z licznymi sukcesami po stolicach państw związkowych i t. d. Za polską cywilizację, która już w drugiej połowie XVII w. zaczęła w dotychczasowy sposób promieniować na Rosję, miałyby przystąpić obywateli a w dziedzinie poezji — to kwestia uległa nie może. Stara, silna, bogata kultura polska musi przyciągnąć młode przeważnie państwa i narody, skoro będzie ich daną możność bezpośredniego a stałego na nie oddziaływania. Nawet wówczas, kiedy Polska zostawała w najcięższej niewoli, wywierała przecież jej literatura wpływ duży na piśmiennictwo czeskie, chorwackie i słoweńskie. Wszelkie polskie stałyby się też niezawodnie takimi ogniskami, sięgającymi do siebie żądni wiedzy młodzieży, jak cngi Alma Mater Jagiellońska na schyłku XV wieku.

Reasumując rzeczy wyżej powiedziane, podkreślamy raz jeszcze, że stworzenie Zjednoczenia wschodnio-europejskiego nie miało by na celu zdobycia dla Polski jakiegś hegemonii, lecz takie silne i organiczne zgrupowanie państw i państwów bliżej, lub dalej z nią sąsiadujących, które pozwoliłoby im i jej pracować bez przeszkód nad własnym rozwojem oraz bacznie czuwać nad utrzymaniem pokoju w Europie wschodniej, względnie być na tym punkcie silną podporą Ligi narodów. Wzięcie inicjatywę w tym kierunku — to sprawa godna Polski, odpowiadająca jej przeszłości a dająca także gwarancję lepszej przyszłości.

Dawniej, za rządów „kapitalistycznych”, gdy czas pracy wynosił dla robotników z reguły 10 godzin na dobę, dzień obozowy dla pracowników umysłowych nie przekraczał 8 godzin. Teraz za rządów władczo-roboćniczo-żołnierskich dla robotników jest przepisany (ustawa z 18 grudnia 1919) ośmiogodzinny dzień pracy i bezwzględny odpoczynek w niedzielę oraz święta; pracownicy umysłowi jednak są zajęci w wielu instytucjach rządowych po 9 godzin dziennie a z reguły muszą pracować również w niedzielę i święta. Niema to, jak „prawność”!

Wieści ze Lwowa.

Lwów, 18 września.

(Pogrzeb bohaterów z pod Zadwórz. — Zawieszanie. — Rusini. — Petlurcy. — Książka lwowscy dla wojska).

Wrócić właśnie z pogrzebu bohaterów z pod Zadwórz. Lwów uczył swoich obrońców. Tysiące wojska i ludności cywilnej wystąpiło na ulicę, aby bohaterom oddać ostatnią posługę. Szczęśliwie, że każda szła osobny orszak żałobny, każdej z nich należało oddać część głęboką.

Przy wzniesieniu trumien na podwórze szpitala garnizonowego żegnał bohaterów ks. kan. Badoń, kapelan oddziału majora Abraham i wiceprezydent miasta Dr Stahl. P. Stahl przywrócił poświęcenie batalionu s. p. majora Zajackowskiego, z 200 ludzi złożonego, do owych 300 z pod Termopilów.

Pochód posuwał się wolną ulicami, przy osłoniętych kirem latarniach i przy odgłosie marszów żałobnych deszczu do cmentarza Łyczakowskiego na miejsce, gdzie spoczywają obrońcy Lwowa. Po odprawieniu modłów przemawiali nad trumnami: pułk. Mączwiński i major Abraham, oddając hołd cnoście żołnierskiej i żegnając kolegów.

Lwów w ogólności ma ciężło pogrzebu bohaterów, bo, niestety, wojna z Rosją bolszewicką porwała wiele ofiar. Gród nasz kresowy jest świadom swej roli historycznej i politycznej i dlatego żądał od własnych dzieci i obywateli krwawej służby w obronie miasta i Ojczyzny. I posłał młódz, posłał starsi, posłał przedewszystkiem wypróbowani żołnierze Abraham z czasów niedawnej wojny ukraińskiej. Tym zatem bohaterom należy się ze strony miasta wdzięczność szczególniej, a to ludność polska miasta dzisiaj spełnia.

Słowo „Anioł Pański” i „Wieczny odpoczynek”, rzucano grudki na trumny, sypano nowe mogiły — a oto nieopodal sięgał było dźwięk żołnierskie śpiewane żywo i z siłą. Śmierć, tam życie i gotowość do nowych czynów. Śmierć bohaterów musi rodzić nowych bohaterów. Jeszcze nie pora na spoczynek. Wice Lwów z głęboką szcigą i wdzięcznością żegnał bohaterów z pod Zadwórz, a z dumą i otuchą patrzył ku żywym, aby piersiami swymi osłoniли te kresy Rzeczypospolitej.

Od kilku już dni rozpoczęła się na sory ofensywa nasza na kresach i nieprzyjaciół

Linia Zbrucza w całej pełni osiągnięta.

Pemiczna ucieczka bolszewików. — Ukraińcy przekroczyli Zbrucz — Kamieniec Wołyński zajęty. — Jazda dotarła do Horynia. — Wielka zdobycz w jeńcach i materyale wojennym.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 września:

Wojska nasze osiągnęły już na całej linii rzekę Zbrucz. Bolszewicy uciekają w szybkim tempie, przy użyciu furmanek. Dalej na wschód wojska ukraińskie przekroczyły Zbrucz.

Na Wołyniu w ostrym pościgu za nieprzyjaciółkami zajęliśmy Wyszyńsk i Krzemieniec. Równocześnie jazda nasza dotarła do linii Horynia, zajmując Ostrog, Bobryn i Derażne.

Na północ od Prypeci w walkach w rejonie Pruzan zdobytych nasza wzrosła do 2250 jeńców i 27 karabinów maszynowych. Ataki nieprzyjacielskie na linię Hrynki — Lichosielce krwawo odparto. Nieprzyjacieli pozostawił w naszym ręku 586 jeńców, w tym dwóch oficerów i 9 karabinów maszynowych. W wypadkach poszczególnych naszych oddziałów zajęto Klepacze, Brzostowice, Wielkie i Brzostowice Murawane. Wielko przysto 736 jeńców. Dalsza zdobycz jeszcze nie obliczona.

Dalej na północ w wypadzie wywiadówczy zdobyto Kuźnieć i Nowy Dwór, biorąc jeńców. Stwierdzono przybywanie nowych dywizji sowieckich z armii syberyjskiej.

Zamknięcie szkół polskich w zaborze czeskim.

W Dąbrowie, gdzie jest 63% Polaków, była 6-klasowa szkoła ludowa i 3-klasowa szkoła wydziałowa. Wskutkiem gwałtów czeskich, dochodzących do tego, że nie pozwolono nawet na polskie nauczanie szkolne, szkoły polskiej ani ludowej, ani też wydziałowej dano niemal. Nauczycieli polskich stamtąd wyrzucano.

W Rychwałdzie, gdzie była 5-klasowa szkoła polska, było 240 dzieci polskich. Wskutkiem rugów i terroru czeskich, liczba ta zmniejszyła się do 135. W marcu, podczas gorczych gwałtów czeskich, po wyrzuceniu nauczycieli tej szkoły, dzieci zupełnie przestały uczęszczać do polskiej szkoły. W Rychwałdzie, przy kościele, była druga szkoła 5-klasowa, z 278 dziećmi. W ciągu roku Czesi zniszczyli szkołę. Zapisującym dzieci do polskiej szkoły zagrożono konfiskatą majątku i wydaleniem z gminy. Nazwiska tych, którzy zapisali mimo to polskie dzieci do polskiej szkoły, wywieszono na tablicy gminnej, jako wrogów republiki czesko-słowackiej.

W Końcezychach przy Ostrowie u kierownika tamtejszego zjawila się banda paikarzy czeskich i wyrzuciła go z mieszkanka i z gminy. Szkoła została zamknięta. W Niemickiej Lutyni wobec gwałtów czeskich szkoła polska, licząca 120 dzieci, została obecnie zamknięta, tak samo szkoła w Polskiej Lutyni. Ochrońka polska w Orłowej została zamknięta z powodu wyrzucenia z gminy nauczycieli. W Zabłociu, Czesi zarządził wpać szkołę do czeskiej i polskiej szkoły w tej samej klasie. Rodzicom, zapisującym dzieci do polskiej szkoły, zagrożono odebraniem kart chlebowych i wyrzuceniem ich z gminy. Matki, które mimo to zapisały dzieci do polskiej szkoły, wstrzymano przydział mleka.

We Fryszynie, gdzie jest 59% Polaków, a reszta Niemców, wpać ogłoszono z ambony. Paikarze czescy zagrozili tu kładzie wyrzucenia go z gminy. Komisarz czeski oświadczył, iż szkoły polskiej nie będzie, a natomiast powstanie szkoła niemiecka. W zeszłym roku 527 dzieci było w tej szkole.

W Karwinie, gdzie jest Polaków 80%, w szkołach polskich, a 2000 dzieci polskich, wpać przeprowadzali nauczyciele czescy, sprawozdani z gmin okolicznych, gdyż w Karwinie nauczycieli Czechów dotąd wcale nie było. Mimo terroru zapisy do czeskiej szkoły, tu się nie udały.

W Karwinie, gdzie jest Polaków 80%, w szkołach polskich, a 2000 dzieci polskich, wpać przeprowadzali nauczyciele czescy, sprawozdani z gmin okolicznych, gdyż w Karwinie nauczycieli Czechów dotąd wcale nie było. Mimo terroru zapisy do czeskiej szkoły, tu się nie udały.

W Karwinie, gdzie jest Polaków 80%, w szkołach polskich, a 2000 dzieci polskich, wpać przeprowadzali nauczyciele czescy, sprawozdani z gmin okolicznych, gdyż w Karwinie nauczycieli Czechów dotąd wcale nie było. Mimo terroru zapisy do czeskiej szkoły, tu się nie udały.

W Karwinie, gdzie jest Polaków 80%, w szkołach polskich, a 2000 dzieci polskich, wpać przeprowadzali nauczyciele czescy, sprawozdani z gmin okolicznych, gdyż w Karwinie nauczycieli Czechów dotąd wcale nie było. Mimo terroru zapisy do czeskiej szkoły, tu się nie udały.

W Karwinie, gdzie jest Polaków 80%, w szkołach polskich, a 2000 dzieci polskich, wpać przeprowadzali nauczyciele czescy, sprawozdani z gmin okolicznych, gdyż w Karwinie nauczycieli Czechów dotąd wcale nie było. Mimo terroru zapisy do czeskiej szkoły, tu się nie udały.

W Karwinie, gdzie jest Polaków 80%, w szkołach polskich, a 2000 dzieci polskich, wpać przeprowadzali nauczyciele czescy, sprawozdani z gmin okolicznych, gdyż w Karwinie nauczycieli Czechów dotąd wcale nie było. Mimo terroru zapisy do czeskiej szkoły, tu się nie udały.

zwykle się wycofuje. Długośmy na to czekali i przeżywali niejednokrotnie chwile pełne trwo- gi. Długośmy jawnie patrzyli na świat, swobodnie oddychali. Widzimy w tych wypadkach niezaprzeczalną zapowiedź, że skończy się wreszcie niepewność i Lwów wraz z całą dawną Galicyą wschodnią na stałe i bez zastrzeżeń pozostanie przy Polsce i dlatego się z ostatnich sukcesów oręza polskiego my w szczególności cieszymy.

A jednak ta radość za mało bije na zewnątrz. Za czasów austriackich ciągle zdołano ulicę, wywieszano chorągwie — dziś ledwie na Trzeciego Maja zobaczysz domy nieco udekorowane, zresztą czista i powszechność. Ale stępiły już nową ludzką i materyo- drożność, to i chorągwie niema. Mniejsza zresztą o dekoracje, byłoby tylko w piersiach było silnie czyste serce polskie.

Zwycięstwa nasze ostatnio zadecydują prawdziwie o losie tej części kraju, ale mała jest nadzieja, aby wywołały wśród tutejszych Rusinów nastroje dla nas życzliwsze. Dotąd nienaśladów jakiegś akcyi między Rusinami, aby wytworzyć stronnictwo, któreby chciało żyć z Polakami, jak z narodem bratnim. Wszystkie cięgie na nas ujadą. Może pracują w ten sposób „pour le roi de Russe” — czy jednak dobrze służą w ten sposób swemu własnemu narodowi?

Taką politykę antypolską prowadzi ruska inteligencja. Ludność wiejską, o ile nie jest radykalizmem i szowinizmem ukraińskim prze- pojąca, nienawidzi do Polaków nie czuje. Wiele wprawdzie nienawidzi do Polaków ujawni- lo się także u ruskiej ludności wiejskiej, dzienniki notują nieraz fakty obrażające i są to niezawodnie wypadki prawdziwe. Przed chwilą właśnie rozmawiałem z rannymi i po- wszechnie spotykałem skargi na złą wolę zdra-

de i sprzyjanie bolszewikom ze strony ludno- ści ruskiej. Ale woli tu wspomnieć o innych przejawach, jaśniejszych. Jest faktem, że między ochotni- kami do wojska polskiego zgłaszali się także Rusini, i to nie tylko ze Lwowa, ale także ze wsi. Chcieli wstąpić do wojska Petlury, ale ostatecznie zgodzili się pozostać w oddziałach polskich.

Święto znowu mówił mi jeden z oficerów jako rzecz pewną, że w czasie walk z bolsze- wikami koło Rawy Ruskiej przychodzili także chłopcy ruscy z kosami do wojska polskiego i pomagali w niepokojeniu bolszewików. Gdzie- indziej chłopcy ruscy witali chętnie wkraczające wojska polskie. Może to skutek bezpośredni gospodarki bolszewickiej.

Petlura i Potlurcy podług powszechnego u nas opinii zachowali się względem narodu naszego w chwilach dla nas nawet najcięż- szych pod względem politycznym całkiem lo- jalnie i niezawodnie oddali nam także usługi militarne. Ale i oni nie oszczędzili nas pod względem gospodarczym. Coraz więcej słychać skarg na koczaków Petlury, że odbierali ro- dzymy uciążliwie, że zabierali wszystko z do- mów, obór, stajen i stodoł. Zabierali i zboże, miodół na gwałt i wyspiali na Ukrainie. Ks. Wawrzyszewski np. w Kowalówce w Łuczac- kiej zabrał literalnie wszystko, zostawił go w jednej starej rewercionie bez kawałka chle- ba, tak, że dwa tygodnie pozostawał wyłączo- nie na utrzymaniu kobiet wiejskich, aż wre- szcie wykradł się i uszedł na zachód.

Wspomniałem poprzednim razem o akcyi ko- biot lwowskich „wszystko dla frontu”, wspo- mnę teraz parę słów o akcyi księży lwow- skich pod przewodnictwem ks. Infułata Czaj- kowskiego.

Księża lwowscy bez przerwy sprawują dy-

żury we dnie i w nocy przy stacji odbiorczej sanitarnie na dworcu głównym, gdzie pilnują spowiedzi żołnierskich, sami się narzucają z odprawianiem mszy św. po koszarach, służąc chrystem wojskowym po szpitalach, przy czym podnieść należy, że oficerzy i żołnierze odnoszą się do księży bardzo życzliwie. Także niemal wszyscy złożyli dobrowolny datkę na cele humanitarne dla żołnierzy. SOK.

Paweł Deschanel.

Dnia 17 stycznia b. r. został Paweł Deschanel, przez Zgromadzenie narodowe wybrany Prezydentem Republiki francuskiej i to przeważającą liczbą głosów — otrzymał bowiem 734 głosów — na 899. Szczęście nie opuszczało go przez całe życie. Jednak trzeba przyznać, iż nikt z wybitnych francuskich mężów stanu nie miał więcej danych niż on, być pierwszym obywateli w Francji.

Francja, po ogromnych wysiłkach wojennych i zwycięstwach dzięki energicznemu i bezwzględnej polityce Clemenceau świętowała zwycięstwo, zwycięstwo pokoju. Uwidziała i ceniła Clemenceau — jednak wybrała Deschanela. Francja bowiem, chcąc żyć i leczyć swe rany, obawiała się silnej polityki starego „tygrysa”.

Deschanel, pochodzący z arystokratycznej, lecz demokratycznie myślącej rodziny, już od najmłodszych lat zaprawiał się do życia politycznego.

Po ukończeniu praw i filozofii, jako dwudziestolatni młodzieniec, zostaje zamianowany „attaché” w gabinecie de Mercere i Juliusza Sismoneau, potem awansuje na podprefekta. Mając 29 lat, zostaje wybrany posłem do Izby deputowanych i przyczynia się do lewicowych republikanów, którzy w swej pracy grawitowali w pewnym stopniu ku prawicy. W roku zaś 1898 — po trzechletniej wiceprezydenturze — wybrany zostaje prezydentem Izby.

W całym swoim życiu publicznym uczciwy i bez strachu, unikając demagogii i był tym czynnikiem w parlamentaryzmie francuskim, który nie jęczył, lecz skupiał stronnictwa nawet najróżnorodniejsze do wspólnej pracy dla dobra ojczyzny.

Clemenceau mógł ze swoim temperamentem tylko dlatego tak skutecznie pracować dla Francji, ponieważ na czele Izby deputowanych stał Deschanel. On to wśród największego niebezpieczeństwa, nigdy nie afiszując się na zewnątrz ze swoim patriotyzmem, wlewał w Izbę spokój i równowagę, dlatego też pokątnie mówiono, iż jest pacyfistą, iż skłania się ku kierunkowi Maillera.

Wybitny działacz społeczny i znakomity publicysta, dla swych zasług został zaliczony w poczet „nieśmiertelnych”.

Jako prezydent Francji był tym, co pragnął pokój, jednak choroba, której uległ, odwróciła go od czynu i nie mógł uskutecznić i doprowadzić do skutku swej pracy. Millerand do ostatniej chwili chciał odroczyć usunięcie się Deschanela od prezydentury, gdyż rozumiał dobrze, ile wakat ten Francja utraci.

Jednak choroba uczyniła swoje — Deschanel odchodzi. W nim zaś traci Polska jednego ze swoich największych i najserdeczniejszych przyjaciół.

O polskie lasy.

(Bawne błędy. — Dziś popadamy w zamęt i spekulację. — „Sylwan” i statystyka lasna prof. Janeczki. — Ile lasów posiadamy w Polsce, a ile na kresach. — Przedwojenna produkcja drewna i jej wartość. — Wartość wszystkich obszarów leśnych w Polsce i na kresach. — Wartość dzisiejsza. — Roczna przestrzeń zrębowa. — Etyat roczny drewna. — Ilość i wartość drewna użytkowego i opałowego w Polsce i na kresach. — Coraz gorzej wiadomości. — Ratunek w społeczeństwie. — Głosy publiczne a nasze pismo).

Każdy przeciętny obywatel polski posiada przynajmniej jaką taką świadomość, iż Ojczyzna nasza — jest bogata i że posiadamy pod dostatkiem wiele rąk roboczych, zdolnych do pracy. Nasz zaś warsztat pracy, tak bogaty w płody rolne, w szczególności w najrozmaitsze surowce — mógłby śmiało zapewnić nam pełną niezawisłość ekonomiczną.

Tymczasem to, co miało się stać szczęściem i źródłem dobrobytu narodu, stało się dla nas źródłem demoralizacji. Bogate tereny węglowe w Galicji przefranciszyli panowie, którzy kosztem dobra publicznego podporabiali się majątków i sławy (?). Nie poczuwają się oni do żadnej winy, owszem mają pretensję być uważani, jako znawcy, fachowcy, jako pionierzy przemysłu krajowego. Nafta i węsk ziemny dali „piekło boryslawskie”, gdzie setki robotników znalazło śmierć, setki przetrwały w ruinie — przemysł dostał się w ręce obce, natomiast wyszli cało przeważnie najrozmaitsi speculanci.

Tak było za czasów, kiedy Polska była rozdzielona, kiedy wszystko zło, co nami raziło, można było zwać na barki zaborców. Dziś natomiast mamy własne rządy, własne ministerstwa, jednak to „zło” nie tylko nie znikła, przeciwnie potęguje się — a życie gospodarcze wpada dalej w bagno zamętu i spekulacji.

Nie chcę wymienić tych jednostek, które obromą ręką i pełnym trzosem nie tylko wydobyły się z zawieruchy wojennej, ale nawet — i ze „śledztwa” — jednak w końcu naród, jako taki, musi włączyć w stosunki gospodarcze i musi dbać o siebie — inaczej swoją inercyjną bezkrytyczną wyrządzi nie komu innemu, tylko sobie największą szkodę.

Popelniliśmy, względnie dopuściliśmy, iż w życiu gospodarczym popelniono wiele złego — jednak musi to ustać.

Mówi się bardzo często o polskich bogactwach leśnych, o wielkich przedsiębiorstwach, jakie projektuje się w puszczy Białowieskiej, o zdolności miliardowego eksportu drzewa

użytkowego i t. d. — jednak z drugiej strony słyszy się o najrozmaitszych spółkach i niespółkach, colem eksploatacji tej galezi produkcji. Jeżeli się dopuści, iż w gospodarce leśnej, która jest dziś „dobrem ogółu” i własnością państwa polskiego, zakradną się te same stosunki, co np. swego czasu w przemyśle naftowym, to z niej będą ciągnąć zyski speculanci, a nie społeczeństwo.

A bogactwa te są ogromne. W najnowszych numerze „Sylwana”, organie małopolskiego Tow. leśnego, znajdujemy cyfry, zebrane ze źródeł urzędowych przez prof. Janeczki, a odnoszące się do polskich lasów.

Sama tylko Polska posiada łącznie 6,643.000 hektarów lasu. Z tego na Królestwo wypada — 2,702.000 ha, na Wielkopolskę — 1,768.000 ha, na Małopolskę — 2,173.000 ha.

Jaką wartość dla naszego narodu posiadają krosy wschodnie, świądzy, iż ogólny obszar lasów na tychże kresach wynosi 8,110.000 ha.

Z tego na ziemię grodzieńską wypada — 1,010.000 ha, na ziemię mińską — 3,882.000 ha, na Wileńską — 1,100.000 ha, zaś na Wołyńską — 2,118.000 ha.

Razem więc ogólna przestrzeń obszarów wynosi w Królestwie, w Małopolsce i w Wielkopolsce, oraz na ziemiach kresowych około 15.000.000 ha lasów, z przedwojenną produkcją roczną, wynoszącą przeszło 50.000.000 metrów sześciennych drewna, wartości 6.600.000 mkp., łącznie około 227 milionów marek.

Przy obliczeniu wartości lasów w Polsce i na kresach prof. Janeczko wychodzi z zasady, iż wartość produkcji leśnej przed wojną wynosiła 3% wartości lasów.

Przyjmując tę zasadę, dostaniemy, iż wartość lasów polskich i kresowych po cenach przedwojennych wynosiła 7.576.000.000 mkp.

Nie wiemy, jak wypadną pertraktacje pokojowe w Rydze i jaka część kresów przypadnie Polsce. W każdym razie jednak możemy z góry przyjąć, iż Rzeczpospolita polska będzie w posiadaniu zwyż 10.000.000 ha lasów o wartości z góry 5 miliardów mkp., licząc tak samo po cenach przedwojennych.

Uwzględniając stosunek naszej marki do waluty zagranicznej, dalej wzrost ceny drewna na rynku światowym — możemy przyjąć, iż wartość obecna tych lasów wzrosła 15 do 20 razy.

Autor ocenia roczną przestrzeń zrębową (80 letnia kolej rębności) w Polsce i na kresach na 184.000 ha. Licząc zaś, że hektar rębego lasu wyda przeciętnie 200 m. sześciennych masy drzewnej do zasadniczej grubości 7 cm. — otrzymamy około 36.8 mil. metrów drewna, jako etat racjonalnego użytku rocznego, dającego się pozyskać z lasów polskich i kresowych bez wszelkiego nadwężenia, trwałości i ciągłości użytkowania tych lasów. Z materiału tego da się wyrobić przeciętnie co najmniej 65% drewna użytkowego, a 35% opałowego — przyczem materiały chrustowego poniżej 7 cm. grubości nie uwzględniamy.

Zatem etat roczny drewna, jakim rozporządza Polska wraz z kresami, wynosi 36.8 milionów metrów sześciennych o ogólnej wartości 2,414.800.000 mkp. Z tego wypada na drewno użytkowe 24.920.000 m³ (65%) o wartości 2,063.750.000 mkp., na drewno zaś opałowe 12.880.000 m³ (35%) o wartości 951.050.000 mkp.

Przyszły pokój między Polską a Rosją prawdopodobnie zredukuję te cyfry o jakie 30%, jednak w każdym razie Polska wraz ze swoimi przyszłymi kresami będzie posiadaczka lasów, które mogą przynieść państwu i społeczeństwu, szczególnie przy odbudowie, nieocenione korzyści i miliardowe dochody. Jednak tylko pod tym warunkiem, jeżeli cała gospodarka leśna będzie oparta na zdrowych podstawach.

Tymczasem z tej dziedziny gospodarki krajowej nadechodzą coraz gorzej wiadomości i z pewnością najlepszy rząd nie nie pomoże, jeżeli samo społeczeństwo nad marnowaniem dobra publicznego będzie przechodziło do porządku dziennego. Do tego nie powinniśmy dopuścić.

Wszystkie więc głosy, pochodzące z kraju, a mające na celu uzdrowienie stosunków gospodarczych i odbudowę przemysłu i handlu na czysto polskich podstawach, będziemy notować z całą skrupulatnością. I wierzymy, iż w ten sposób najlepiej się przysłużymy sprawie publicznej.

H. MIANOWSKI

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru naszego dziennika dołączamy czeki P. K. O. i upraszamy Szan. naszych Prenumeratorów o oddanie przedpłaty na miesiąc październik.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że z powodu przeniesienia biur Peczki Kasy Oszcz. z Ojcowa do Warszawy, manipulacja ciekłowa odbywa się bardzo powoli i z tego też powodu radzimy P. T. Prenumeratorom przyspieszyć wpłaty, aby się nie narazić na ewentualną przerwę w wysyłce pisma.

KRONIKA.

Kraków, 22 września.

ROKOWANIA O WYMIANĘ TOWARÓW między delegacją polską a czesko-słowacką rozpoczęły się wczoraj w Krakowie przed południem w sali konferencyjnej magistratu. W skład konferencji wchodzi z strony czeskiej: p. Fieringer jako przewodniczący, prof. uniw. amer. Hutchinson, rad. min. Turich, radca sekc. Dr Peters, Dr Pawlasek i dyr. od-

działu naft. Karach, ze strony polskiej: przewodniczący Dr Mayer, starosta gór., konsul pol. z Pragi Dumajewski, inż. Hoffman z P. U. W. i pp. Adamski i Wiślicki z P. U. M., nadto szereg rzeczoznawców. Przedmiotem obrad była sprawa dostarczenia przez Czechy węgla i koksu w zamian za naftę i ropę ze strony polskiej. Podstawą rokowań jest 7 artykuł uchwał konferencji ambasadorów w Paryżu z dnia 28 lipca r. b. w sprawie Śląska Cieszyńskiego. W pojęwaniu tego artykułu zachodzi niezgodność między oba delegacjami. Dyskusja przed południem nie doprowadziła do ujednolicenia poglądów w sprawie ilości węgla i koksu, jaką na podstawie artykułu 7 mają dostarczyć Czesi. Postanowiono zatem, aby fachowcy sprawdzili prawdziwość danych statystycznych, na których opierają się żądania Polaków co do dostawy koksu i węgla, i dat, na których opiera się stanowisko Czechów co do ilości powiniennych dostaw.

Po ustaleniu liczby obie delegacje mają załatwić sporne kwestie i zawrzeć umowę węglową. Delegacja czeska podaje ze swej strony swoje zapotrzebowanie ropy, które miałyby uwzględnić całkowite uruchomienie przemysłu rafineryjnego w Czechach. — Po południu toczyły się obrady rzeczoznawców w sprawie ustalenia dat statystycznych odnośnie do żądania dostaw węgla śląskiego.

PREZES GŁOWN. URZĘDU ZIEMSKIEGO P. WILKOŃSKI, odbywszy inspekcję w okr. urzędach ziem. we Lwowie i Przemyślu, przybył do Krakowa i będzie udzielał audyencji w okręgu. Urzędzie ziem. przy ul. Wolskiej 4, w dniach 21 i 22 b. m. w godz. 12—2.

POWROT UCHODźCÓW. Namiestnictwo poleca uchodźcom ze wschod. Małopolski, aby celem bezpłatnego odesłania do miejsc stałego pobytu, zgłaszali się w Krakowie w dyroceki policyi lub państw. Urzędzie dla uchodźców na dworcu kolejowym (J. U. R.), na prowincyi zaś w odpowiednich starostwach.

NADUŻYCIA REKWIZYJNE. Do prezydium miasta wpłynął szereg zażaleń, że przy poszukiwaniu za broń i za ukrywającymi się dezertarami komisje wojskowe lub wojsko-policyjne zabierały odzież wojskowych, nieobecnych w domu, obuwie oddane szewcom do naprawy, a nawet — bieliznę damską! Prezydium, w porozumieniu z D. O. G., zaznacza przeto z naciskiem, że rewizje na rzecz i z ramienia wojskowności mogą się odbywać tylko przy udziale przedstawicieli władz politycznych, rekwizycje zaś samowolnie przez jednostki, czy komisje są niedopuszczalne, należy przeto w każdym wypadku żądać okazania urzędowej legitymacyi, aby uszczadzić się przed oszustami lub zbrodniarzami. Wśród warstw uboższych szerzą się najdziwaczniejsze pogłoski o rekwizycjach, rewizjach i t. p. — jak głoszą nieodpowiedzialne jednostki — „rabuje się gorzej od bolszewików”. Pogłoski te mogą pochodzić od ludzi dobrej wiar, ale mogą też być prowokacją, dlatego inteligencja zwłaszcza powinna w otoczeniu swem działać uspokajająco, o wypadkach zaś rzeczywistego nadużycia należy donosić władzy. — Odnośnie do dąsiny dla żołnierza, jeszcze raz się wyjaśnią, że ludność ma oddawać przedmioty żywności, lub bez których się będzie mogła obejść, przewidziane zaś lotne komisje rekwizycyjne zwroć się w pierwszym rzędzie do sfer zamownych.

NAUCZYCIELE EWAKUOWANI. Ministerstwo W. R. i O. P. wzywa nauczycieli publ. szkół pow. z powiatów ewakuowanych w b. Kongresówce na prawym brzegu Wisły, z wyłączeniem: augustowskiego, suwalskiego, sokólskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego, do bezwzględnego powrotu na swe stanowiska. Zaległe pobory wypłacają nauczycielom ich inspektorowie szkół, którzy urzędują już w swych dawnych siedzibach. Nauczyciele zaś z wymienionych pięciu powiatów winni czynić przygotowania do powrotu, który zarządzi się w najbliższym czasie. Inspektorowie szkół tych powiatów urzędują chwilowo: inspektor pow. augustowskiego i suwalskiego w Gostyninie, sokólskiego w Skierniewicach, tomaszowskiego w Rzeszowie (szkoła Konarskiego), hrubieszowskiego w Rozwadowie (szkoła pow.).

W CZYTELNI KSIĘŻY (plac Maryacki 1. 2, II p.) odbędzie się tygodniowe zebranie w czwartek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem. Ks. red. Franciszek Błotnicki będzie mówił na temat: „Charakterystyka i działalność duchowieństwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim”. Ze względu na interesujący temat, pożądanym jest udział wszystkich członków.

Z ROBOTNICZEGO RUCHU WSPÓŁDZIELCZEGO. W poniedziałek 20 b. m. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie krak. Konsumu chleba, organizacyi robot. pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, p. Puchalski. Z przedłożonych sprawozdań okazuje się, że instytucja wymienną liczy prawie 800 członków, posiada dwa sklepy, a obrót roczny wynosi niespełna półtora miliona marek, stan czynny z dniem 13 b. m. kwotę 170.642 mkp., bierny 144.513.56 mkp., czysty zysk 26.128.44 marek. Na czele konsumu stoją dyrektory pp. Dutkiewicz i Miklasinski, radni m. Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu absolutorium, wybrano nową Radę nadzorczą. Uchwalono podnieść udziały do 50 mk., wpisowe 10 mk. i przyjęto szereg wniosków w sprawach wewnętrznych.

FALSZYSTWÓ. W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych instytucjach finansowych fałszywe czeki filii Baumstadtskiego banku dla handlu i przemysłu. W śledztwie wykryto, że stało się to dzięki współnictwu pewnego urzędnika tego banku, który wykradł czeki, pieczętując je i podpisując fałszywe. Policya wpadła na trop fałszerki, którą jest żona technika dentysty, z Oświęcimia, Rog. Lasowet. Dowiedziawszy się o wykryciu fałszerstwa, zbliża wraz z 7-letnią córeczką do Katowic, za przejazd achem płacono 7000 mkp., gdzie jednak wyszedł ją adiunkt policyi Karol Karz i oddał władzom katowickim. W sprawie

prócz wspomnianego urzędnika, wmięszanych jest kilka osób. Szkoda idzie w setki tysięcy marek p. W **SADZIE DORAŹNYM** stawili wczoraj pod zarzutem zbrodni dezercyi szer. Winc. Czarnota i Fr. Jelen. Sąd poniechał ich sprawy po szczegółowem rozpatrzeniu. — W postępowaniu zwyczajnem zasądzono szer. J. Rusina za trzechkrotną kradzież i występki dezercyi na 7 lat ciężkiego więzienia.

PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH toczyły się wczoraj trzy rozprawy o kradzieżach; jedną odroczone. Od odpowiedzialności uwolniono Stef. Borusiusa, Stef. Kierca i St. Kuczańskiego, którzy stawali pod zarzutem kradzieży w magazynie Korma w Trzebinii. Jedynie za nieprawne noszenie broni skazano Kierca na 2 dni aresztu. — Ign. Iwańskiego, oskarżonego o kradzież w zarządzie kolei państw., zwolniono na podstawie orzeczenia przysięgłych.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacji radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 22 września: Rano mgła, potem zachmurzenie zmienne, chłodniej, wiatry północno-wschodnie.

Z Polski i ze świata.

SKARGA ZIEMIEN WACHODNIEJ MAŁOPOLSKIEJ W „Słowie Polskie” czytamy: Posel Dawid Abrahamowicz otrzymał od ziemian kilku powiatów wschodniej Małopolski zbiorowy list z opisem bezpraw, dokonywanych przez armię ukraińską i prośbą o interwencję. W liście tym czytamy: Powiaty Horodenka, Sniatyn i Kolomyja są dziś w dwojnie rozbojniczego odbierania sam resztek mienia przez rękono sprzymierzone wojska ukraińskie. Zabrano nam wszystkie konie (z wyjątkiem nędznych, z którymi zbiegliśmy), bydło, świnie, wozy, inwentarz martwy, bieliznę, a resztki zboża wraz z nasieniem młóć i zabierają żołnierze armii Pawlicki. Pod grozą utraty życia, ogolnieni ze wszystkiego, nie mamy możności powrotu do domu, tem mniej obsłania naszych pól.

O POMNIK DLA LOTNIKA S. P. BASTYRA. Grono wybitnych osób we Lwowie ogłasza w pismach lwowskich pięknie napisaną odezwę w sprawie składek na pomnik młodego bohaterka-lotnika, s. p. Stefana Bastyrę:

„Gdy zerwała się nam tu we Lwowie burza nad głowami, w pamiętnym listopadzie r. 1918, nie kto inny, jeno Stefan Bastyr pchnął pod niebo dumne piątko bojowe ku obronie zagrożonej stolicy kresów. Straszny był w swej zapamiętałości odwadze, lek śiał i zgubił w nieprzyjacielskich szeregach, gdziekolwiek pojawił się jego śmigły latawiec. I także też grozę miał wrogowi później, gdy ruciła na nas nawała od wschodu. Zginął śmiercią lotnika godną, tragiczną, ale przepiękną w swym tragizmie: wśród zwałisk strzaskanego aparatu w calopalnej spłonię ofierze”.

W KTÓRYCH MIASTACH WIEKŚZA DROŻYZNA? W „Wiadomościach Ministerstwa apropracyi” mieszczą się tablice wskaźników drożyznianych na miesiąc maj r. b., opracowane przez wydział statystyczny Min. apropracyi. W obliczeniu wzięto za punkt wyjścia ceny warszawskie i oznaczone Warszawę cyfrą 100. Pierwsza tablica dotyczy b. Kongresówki i zawiera 85 miejscowości. Droższy od Warszawy jest tylko Lublin, oznaczony cyfrą 104. Wskaźnik Białegostoku wynosi 99, Łódź 80, Częstochowy 73, Włocławka 70, Kalisz 45. Najtańszy jest Wieleń, posiadający wskaźnik 44. Druga tablica dotyczy Małopolski i zawiera 46 miejscowości, z których trzy droższe są od Warszawy, a mianowicie: Lwów (123), Droho-bycz (110) i Peczynów (105). Wskaźnik Krakowa wynosi 80, Przemyśla 90. Najtańsza jest Żółkiew — 52.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO ROBOTNICZEGO. W niedzielę 19 b. m. odbyło się w Zawierciu zgromadzenie robotników chrześcijańskich, na którym z ramienia centrali chrześc. Związków zawodowych referował p. Hanka z Krakowa. Bardzo liczne zebrane słuchało przemówień z zapalem. Zawiercie, liczące około 6000 robotników, jest bardzo ważnym ośrodkiem przemysłowym, a tamtejsza organizacja chrześcijańska rozwija się pomyślnie.

Z WIELICZKI. (W sprawie nowych wyborów do Rady miejskiej). W tych dniach nadeszło tutaj rozporządzenie gen. delegata we Lwowie, aby dokonano nowych wyborów do Rady miejskiej. Ludność m. Wieliczki przyjęła tę wiadomość z ulgą i zadowoleniem w tem przeświadczeniu, że nareszcie skończą się te wszystkie historie, jakie miały tutaj miejsce z powodu istnienia stanu „ex lex”, począwszy od samego burmistrza aż do „mianowców” czwartej kuryi. Jesteśmy również za tem, że wybory powinny być powszechne w jednej kuryi, ale dotychczasowe rządy socjalistyczno-żydowskiej kliki nie powinny być ani chwil dłużej podtrzymywane. Samo ustąpienie z Rady znanego „Jydolub”, p. Kobiacki — sprawy nie załatwi, ale nowe wybory, choćby na razie na podstawie starych ustaw, łącznie z czwartą kuryą, muszą i powinny być dokonane. Protesty są niepotrzebne i wywrą skutek przeciwny.

NIEDOLA ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W WIEDNIU. Uniwersytet wiedeński znajduje się w położeniu nadzwyczaj krytycznem, wskutek bowiem ogólnego braku opał w Wiedniu grozi mu zamknięcie na cały czas zimowy. Położenie to pogarsza jeszcze i ta okoliczność, że brak funduszy czyni utrzymanie wyższych zakładów naukowych prawie że niemożliwym. O zakupnie książek i czasopism niema na razie mowy. Wszystkie instytucje i laboratoria są w stanie zupełnej stagnacyi skutkiem braku odpowiednich środków materialnych i finansowych. Wohe tak rozpaczalnego położenia, przedstawiciele wyższych zakładów naukowych w Wiedniu wystosowali obszerny memoriał do komisji reparyacyjnej z prośbą o niezwłoczna pomoc. Apel oddziel na razie ten skutek, że komisja koalicyjna poczyniła zarządzenia, celem jak najkrótszego zaopatrzenia nieszczęśliwego miasta w węgiel, co za-

do dalszej pomocy dla utrzymania wyższych zakładów naukowych, kwestya pozostaje otwartą.

„DAILY HERALD” I ZŁOTO BOLSZEWICKIE. Z Londynu donoszą, że Rada nadzorcza Tow. udziałowego, będącego właścicielem dziennika „Daily Herald”, postanowiła nie przyjąć 75.000 funtów szterl., ofiarowanych temu dziennikowi przez III międzynarodówkę. Zdaje się, że przyczyną, która wpłynęła na odrzucenie tej „ponętej” oferty, były relacje, odnoszące się do pochodzenia owej sumy. Pokazało się bowiem, że pewien złotnik z ulicy Covent Garden zakupił dnia 17 ub. miesiąca klejnoty, pochodzące z Rosyi, a pieniądze za nie wypłacone były właśnie temi, które ofiarowano dziennikowi „Daily Herald”. Dalej okazywało się, że owe klejnoty były niezawodnie korennymi klejnotami rosyjskimi, które przywieźli ze sobą do Anglii pp. Krasin i Kamieniew. Jak wiadomo, okoliczność ta była przyczyną zerwania pertraktacji Lloyda George’a z delegacją sowiecką. Okazana tym razem wstrząsliwosc przez „Daily Herald” jest tem dziwniejszą, że w lutym i w marcu b. r. otrzymał on trzy czeki, każdy po 1500 funtów szterl., od niejakich Strom i Lundquist, agentów bolszewickich w Sztokholmie. Nieprawdziwe jest zatem twierdzenie, jakoby dotąd bezinteresownie bronił sprawy rządów sowieckich w Rosyi.

Nadmienię przytem wypada, że „Daily Herald” jest najbardziej nieprzyjawnym dla Polski dziennikiem wśród całej prasy angielskiej i że żydzi używali go specjalnie do ataków, na nas skierowanych.

SUESKRYPCYA MILIARDA W CIĄGU GODZINY. Pisma zagraniczne donoszą: Rząd Stanów Zjednoczonych pozwolił Francji na zaciągnięcie w Ameryce pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów na 8%. Sumę tę subskrybowano w przeciągu 1 godziny z 50-procentową nadwyżką.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE KOŁA KS. KATECHETÓW (sokola szkół powszechnych) odbędzie się we środę 23 b. m. w seminarjum duch., Pałac Biskupi; sprawy bardzo aktualne.

POSIEDZENIE SEKCJI III K. O. P. (Pomocy dla żołnierza) odbędzie się we czwartek o godz. 6 po poł. w lokalu Koła VI T. S. L., plac Szczepański 7, I p.

BIURO SEKCJI I organizacyjno-zadaniowej K. O. P. mieścić się będą od dnia 23 b. m. w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5, I p., tel. 578.

W KRAJU TOW. TECHNICZNEM (Straszewskiego 1. 25) odbędzie się w piątek 24 b. m. zwyczajne zebranie tygodniowe.

WYDZIAŁ KOBIECZEJ SEKCJI PROPAGANDY zwołuje posiedzenie na czwartek 23 b. m. o godz. 6.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIEC IM. BARNICKIEGO (Karmelicka 32) rozpoczynają się 1 października, wpisy od 25 b. m.

W TOW. LEKARSKIM (ul. Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 23 b. m. o godz. 8 wiecz. zwyczajne posiedzenie, na którym wygłosią odczyty: prof. Dr Bylicki ze Lwowa i prof. Dr Korczyński.

KONCERT

Warszawskiej Wojskowej Orkiestry Symfonicznej

odbędzie się

we czwartek dnia 23-go września b. r. o godz. 8 wieczorem w sali Sokola.

PROGRAM KONCERTU.

Część I.

1. Chopin: Polonez A-dur.
2. Moniuszko: Uwertura z op. „Halka”.
3. Polskie kwiaty układu W. Osmańskiego.

Część II.

1. Liszt: Preludium, poemat symfoniczny.
2. Grieg: I. Suita, wszystkie cztery, części: a) Poranek wiosenny, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry, d) W grocie królewskiej.
3. Moniuszko: Tańce góral z op. „Halka”.

Fachowa krytyka wyraża się o orkiestrze z pełnym entuzjazmem.

Ceny biletów: krzesło I-rzędne 60 mk, II-rzędne 40 mk, III-rzędne 25 mk, IV-rzędne 15 mk. Dla uczniów szkół średnich 10 mk.

Bilety do nabycia w kasie J. Rudnickiego, Linia A-B, a w dniu koncertu wieczorem o godz. 6 w gmachu Sokola.

Odpowiedzi Redakcyi.

PANU H. W. W ROPCZYCAH. Z zaprzywanianii Pańskimmi godzimy się w zupełności, lecz sprawa ta nie jest na razie aktualna. Gdy wejdzie na porządek dzienny, zaznaczymy swoje stanowisko.

KS. R. S. W LIPNIKU. W jednym z najbliższych numerów z nadesłanych nam listawie uwag skorzystamy.

KS. ST. P. W ŻUROWEJ. Skorzystamy. **KS. L. P. KRACZKOWA AD ŁANCUT**. Odnośnie do zapytania o wykład, wspomniane w artykule: „Poznanie rzeczy ojczystych”, donosimy, iż wspomniane wykłady ukazały się niebawem w druku w liczbie 100.000 egzemplarzy. Po ukazaniu się ich w druku, omówimy je i wskażemy źródło, gdzie komplet tychże nabyć można. Dziękujemy za serdeczne słowa.

P. W. R. W KRZESZOWICACH. Wykłady „Uniwersyteckiego Ogólna propagandy”, „Korzyści wynikające z niepodległości”, „Co warto własne państwo”, „Nasze obowiązki w dobie obojętnej” — będą po wyjściu drukiem rozsyłane komitetem prowincjonalnym. Dziękujemy za korespondencję.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA” komunikują: Najbliższą nowością będzie „Pocahontas wojny” St. Kleczyńskiego, którego treść stanowiła wstążką wojny. Reżyserem prowadzi p. Czarnowski. Sztuka ukazała się w najbliższym piątku. **OPERETKA W NOWOŚCIACH**. Jutro we czwartek wchodzi na repertuar „Czar walec” O. Straussa. W przygotowaniu „Księżniczka dolarów” L. Falla i Krakowska w tytułowej roli.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Środa 22 b. m.: „Kolombina”.
Czwartek 23 b. m.: „Ponad śnieg”.
Piątek 24 b. m.: „Kolombina”.

Repertuar Teatru Powszechnego.
Środa 22 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów”.
Czwartek 23 b. m.: „Dzierżawa z Olesowa”.
Piątek 24 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów”.

Repertuar „Bagateli”.
Środa 22 b. m.: „Strażnik choty”.
Czwartek 23 b. m.: „Aszantka”.
Piątek 24 b. m.: „Pocutunek wojny” (premiera).

Repertuar „Nowości”.
Środa 22 b. m.: „O czym dziewczęta marzą”.
Czwartek 23 b. m.: „Czar walca”.
Piątek 24 b. m.: „General huzarów”.

Z rymów futurystycznych. „Nowa Firma”.

Założyli dom handlowy,
Dom solidny i pakowny,
Drogi i hurtowny,
Zachodzący ludzie w głowy:
Co za kupiec, co za ludzko.
Założyli w takim trudzie,
Dom solidny i pakowny,
Drogi i hurtowny.

Założyli dom handlowy,
Pozmieniał hot alkowy,
W kancelaryi magazynu,
Oprócz nafty i benzyny,
Kupić wszystko, wszystko można.
Od nitki aż do różni.

Masło, kromka, czekolada,
Cukry, wina, marmolada,
I cyzamon, pieprz, sardynki,
I herbata i rodzyńki,
A cykory, kawy — stopy,
Ze, na głowie stają włosy.

Idzie, idzie baba z chłopem.
Stoi beczka na dół czepem.
Baba woła: „Ojcie, kasiele!”
A... Poślednia osiemnasto.
Pójdzie baba, pójdzie...
Czytaj: „Bracia Mikołajscy”.

Nauka, literatura, sztuka.

IGNACY SZUFA: „Elementarz obrazkowy”.
61 rysunków, wzorami rysunków i pisma. Kraków, 1920. Str. 78.

Autor przy układaniu Elementarza wytknął sobie, jako zadanie, możliwie największe ułatwienie i uproszczenie dziełom nauki w klasie pierwszej szkoły normalnej. Całą naukę opiera na obrazkach. Obrazek jest tu osią wszystkiego, do niego stosuje się każdy wyraz podstawowy, podany zaraz pod obrazkiem. Ryciny są naogół udatne, wyraźne i łatwe, z zakresu pojęć dziecka i jego świata. Pozostawiając fachową ocenę Elementarza zawodowym pedagogom, samo pojawienie się dzieła powiada trzcha czystości i z uznaniem dla pracy autora, kierownika jednej ze szkół powszechnych w kraju.

PAWEŁ KUCHARSKI: „Współczesna myśl francuska”. odczyt wygłoszony na posiedzeniu Polskiego Tow. filozoficznego we Lwowie. Str. 28. Nakład Filozoficzno-Niklewicz. Warszawa, 1920.

KS. DR WACŁAW KOSIŃSKI: „Pedagogika”. Podręcznik dla wychowawców i nauczycieli. Str. 231. Nakład księgarni św. Wojciecha.

JÓZEF PETRYCKI: „Roman Dmowski”. Str. 81. Nakład Perzyński-Niklewicz. Warszawa 1920.

JAN ŁADA: „Antychryst”. Opowieść z ostatnich dni świata. Str. 352. Nakład księgarni św. Wojciecha.

Głosy publiczne.

W imię prawdy!

W chwili, kiedy Rzeczpospolita Polska znalazła się w najgroźniejszym położeniu, wojując Stronictwa polityczne w Warszawie przyszły wreszcie do przekonania, że czas już położyć kres waśniom, iż należy skupić wszystkie siły narodowe celem ratowania zagrożonej Ojczyzny.

I powstał w Warszawie nowy Rząd, na którego czele stanął Chłop polski i Reprezentant sier robotniczych.

Rząd ten wydał apel do całego Narodu: „Do zgody!” i „Do broni!”

Utworzono w Warszawie ze wszystkich stronictw najwyższy Areopag: „Rząd Obrony Państwa”.

Powiat Nowo-Sandecki, idąc za tą przewodnią myślą i nie czekając na wskazówki z góry, utworzył ze wszystkich warstw i stronictw „Powiatowy wykonawczy Komitet Obrony Państwa”.

Do Komitetu tego wciągnięto wszystkich połów okręgu Nowosandeckiego, powołano reprezentantów wszystkich warstw i stronictw. Nie brakło w nim posłów ludowych i socjalistycznych, nie brakło reprezentantów ludu, robotników wszelkich odcienn, mieszczaństwa, żydów i inteligencji.

Na sztandarze programowej pracy Komitetu wypisano hasło: „Obywatele! W imię dobra Ojczyzny wzywamy Was wszystkich, bez różnicy stanu i poci, bez różnicy wyznań i stronictw, bez różnicy wieku, do wspólnej pracy Narodowej”. „Salus Reipublicae suprema lex”.

Temu sztandarowi i temu hasłu Komitet ani na chwilę się nie sprzeniewierzył. Zorganizował miasto i cały powiat, powołując do pracy 27 Komitetów parafialnych a w obrębie nich liczne dziesiątki Komitetów gminnych O. P. Urządzono dziesiątki wieców uświadamiających

w mieście, w miasteczkach i po wsiach. Całe szeregi delegatów wysyłano, aby tam mieć uświadomienie narodowe, przedstawić grozę położenia, obmyślić środki ratunku i wprowadzić je w czyn.

I ruszyli z miast setki ochotników, posypali się dary w złocie i srebrze, w broni, amunicji i bieliznie, rzucono hojną ręką fundusze na Pożyczkę Odrodzenia, zajęto się ruszającymi w pole żołnierzami i ochotnikami, rannymi po szpitalach i uchodzącymi z kresów zajętych przez bolszewików, zorganizowano „Czerwony Krzyż” — jednym słowem nie było i niema galezi pracy narodowej, którejby Komitet nie był się imal.

Taką samą pracę wdrożył Komitet po miasteczkach i wsiach powiatu. Wciągnął do niej Duchowieństwo, Nauczycielstwo i uświadomiłone Włościanstwo. I oto dzisiaj patrzymy z dumą i zadowoleniem na rezultaty: Niema już po wsiach dezertów, popisali ochotczy stawiają się do szeregów, lud składa broń i amunicję, opodatkowuje się dobrowolnie na cele Obrony Państwa, wpisuje się tłumnie do „Czerwonego Krzyża”, składa dla rannych w szpitalach dary w naturze, jak: słone, mleko, jajka, owoce etc.

W całym powiecie wreszcie wreszcie. Na wezwanie R. O. P. zajął się Komitet również utworzeniem Oddziału ochotniczego O. P., aby szeregi temi uzupełnić kadry służby w zastępstwie tych, którzy poszli na plac boju. Wezwano do tej organizacji wszystkie warstwy miejskie. I oto w szeregach ćwiczących stanął radca sądowy obok mieszczaństwa, adwokat koło robotnika, mieszczaństwa obok urzędnika rządowego czy prywatnego. Aż radość za serce bierze, gdy się patrzy na ten zgodny zespół! Ma się uczucie, że przecież ta chwila grozy i niebezpieczeństwa zespiliła całe Społeczeństwo do zgodnej i celowej pracy.

Aż tu — jak w owym koncercie Janika — odezwał się złowieszcy zgrzyt.

W korespondencji z Nowego Sącza, zamieszczonej w Nrze 217 „Naprzodu” z dnia 12 września b. r. pojawił się napastliwy i pełen insynuacji artykuł. Artykuł ten zarzuca nam, że prowadzimy destrukcyjną robotę eudecką, że jesteśmy reakcyjnymi żywiołami, które — nadużywając hasła obrony Ojczyzny — opowiadamy K. O. P. i organizują pomocnicze Oddziały wojskowe dla swych partyjnych i reakcyjnych, przeciw ludowi i robotnikowi, skierowanych celów. Artykuł ten nazwał nas „bogoczyżniami demagogami”!

Nie obwiniamy o ten artykuł stronnictwa P. P. S. Wszakże w łonie naszego Komitetu są reprezentanci tego stronnictwa i z całą satysfakcją stwierdzamy ich pełną zaprawę i poświęcenie pracę. Reprezentanci P. P. S., jeżeli chcą być sumieniami, muszą stwierdzić, że praca P. K. O. P. jest owocną i nie jest nacechowaną żadną partyjnością. Na czele tej pracy bowiem stoją ludzie, którzy nietylko do żadnej partii nie należą, ale tę swoją bezpartyjność na każdym kroku słowem i czynem akcentują.

Ubolewamy jednak nad tem, że Redakcja „Naprzodu” bez przekonania się o prawdziwie korespondencji, artykuł taki zamieściła, iż znalazł się w łonie stronnictwa P. P. S. ludzie, którzy zgodzili się na przesłanie takiej korespondencji i w dodatku publicznie ją pochwalił. Dla czegoż to? Czy dla dobra Sprawy? Czy dla dobra Rządu, na którego czele stoi jako wiceprezydent reprezentant P. P. S.?

Wszakże Komitet nasz pracuje właśnie dla tego Rządu i po linii odczuwa tego Rządu. Autor artykułu wyrwał — zdaje się — z rąk Stańczyka z „Wosła” Wyspiańskiego ów „kacucusz”, aby nim zamącić czystą wodę bezinteresownej i pełnej zaprawę pracy dla dobra Państwa.

Mamy nadzieję, że Redakcja „Naprzodu” da Komitetowi należyty satysfakcję i zachowa ostrożność w przyjmowaniu tego rodzaju korespondencji, oraz da wskazówki swoim korespondentom, by artykułami podobnymi nie zaturwali, ani fałszowali opinii publicznej i nie zniechęcali do pracy publicznej tych czynników, które pracę tę na zasadzie ogólnej a bezpartyjnej spójności chcą prowadzić.

Sekretarz: Przewodniczący:
Prof. St. Bugajski wr. Dr. R. Siehrawa wr.

Wiadomości polityczne.

— We czwartek przed posiedzeniem Sejmu odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów.
— Generał Dowbór-Muśnicki otrzymał dymisję.

— Erazmowi Piłtowski zostanie powierzona misja reorganizacji Ministerstwa spraw zagranicznych.

— Wedle wiadomości otrzymanych z Pragi czeskiej, zarząd partii socjalno-demokratycznej sprzeciwił się wstąpieniu socjalistów czeskich do trzeciej międzynarodówki.

— Ag. Havasa donosi, że prezydent ministrów Millerand przyjmie kandydaturę na prezydenta.

— „Daily Chronicle” dowiadyuje się z Budapesztu, że generał Pang, szef gabinetu wojskowego przy naczelniku państwa Horthy, uda się do Paryża na czele misji wojskowej celem wystąpienia o należyty ekwipunek dla armii węgierskiej. Misja ma charakter zarówno wojskowy, jak i polityczny.

— W miasteczku Kamieniewa mianował rząd sowiecki swoim delegatem do prowadzenia rokowań z Anglią Riazanowa, który w drodze do Anglii przybył już do Sztokholmu.

Obowiązkiem

każdego dobrego obywatela jest
subskrybować pożyczkę polską

Ostateczne ustalenie granicy zachodniej.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Międzynarodowa komisja graniczna dla wyznaczenia granicy polsko-niemieckiej, pozostająca pod przewodnictwem generała Dupont, ratyfikowała ostatecznie zachodnią granicę Polski, od powiatu niemieckiego (?) na Śląsku aż do Bałtyku. Granica ta, określona w ogólnych punktach przez traktat wersalski, uległa zmianom. W powiecie Sycowskim, którego część przypadła Niemcom, oddano Niemcom gminę Ślizowska i Dziadową. Miasto Zduny przypadło Polsce. Dębowa Łęka przypadła Niemcom, Wiewiórę i Potrzebowo przypadły Polsce. Na północny zachód od Kopanicy przypadły Polsce miejscowości Wąchabno, Małowyz i Wielki Groniec, Nowa Wieś (gmina), Nodane oraz część znaczna przetrzoni na zachód od Zbąszczy. Tem samym linia jezior, leżących między Kopanicą i Zbąszczy, a traktatem wersalskim przeciętych, przypadła Polsce. Natomiast jeziora, leżące na wschód od Zbąszczy przypadły Niemcom wraz z miejscowościami Starym Trzciel, Jabłonką i dosyć poważną przestrzenią na wschód od Pszczewa. Na południowy wschód od Piły oddano Niemcom lotnisko Koenigsblick, również oddano Niemcom

folwark Heinrichau (?), położony na północny zachód od Chojnic. Polsce przypadła droga wodna z Chojnic do Bytomia, którą traktat wersalski przecina, tem samym przynależność lasy, leżące za wyżej wymienioną drogą, a Mustendorfskim jeziorem i majątek Ciecholewy wraz z przynależnymi doń lasami. Obszar dworski Wielkie Komarżyny przypadł Niemcom. Dalej na północ przynależność Niemcom Okalibę wraz z wodociągami Lemboria Knienbruch. Polsce zaś całą zachodnią połowę przeciętego traktatem jeziora Żarnowieckiego wraz z zachodnim jego brzegiem, gminą Nadole z częścią jej lasu, wreszcie część wschodnią folwarku Fiabnica.

Warszawa. P. A. T. P. minister Narutowicz odbył podróż statkiem z Warszawy do Gdańska. Celem podróży było zbadanie obecnego stanu Wisły, rozpoczętych na niej robót, poznanie tymczasowych granic na dawnym terenie plebiscytowym, oraz spraw, związanych z naszym dostępem do morza. Szczegółowe badanie granicy tymczasowej na dawnym terenie plebiscytowym w dolinie Kwidzińskiej, okazało niemożliwość utrzymania obecnego stanu, przy którym prawa Polski do Wisły, zastrzeżone traktatem pokojowym, stają się wprost iluzoryczne.

Sprawa rokowań z Rosją.

Warszawa. (Telefonem). Delegacja polska w Rydze odbywa codziennie posiedzenia, celem przygotowania materiału do obrad z delegacją sowiecką.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów po wyczerpaniu porządku dziennego, minister spraw zagranicznych Sapieha, przedstawił Radzie sprawozdanie z przebiegu rokowań polsko-litewskich, oraz depeszę z Paryża, przedstawiającą rezultaty narad Rady Ligi narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa. P. A. T. Komisja wojskowa na posiedzeniu pod przewodnictwem piosła Anusza obradowała nad interpelacją w przedmiocie rekwiizycji i zwolnienia ze służby czynnej wychowanków szkół średnich. Co do rekwiizycji uchwalono wniosek, zgłoszony przez pos. Zaluskę, domagający się wysłania komisji dla zbadania nadużyć. Komisja wezwała nadto rząd, aby konie zbyteczne i wybrakowane oddano w najkrótszym czasie na potrzeby rolnictwa. Następne posiedzenie w piątek 24 września o godz. 10 w przedmiocie sądów doraznych, oraz interpelacji pos. Liebermana w sprawie naczelnej kontroli wojskowej.

PÓŁ MILIONA FRANKÓW NA INWALIDÓW.

Warszawa. P. A. T. Kancelaria sejmowa komunikuje: W dniu wczorajszym odbyła się u marszałka Sejmu przy udziale prezydenta Drzewieckiego i przedstawicieli władz wojskowych konferencja z pełnomocnikami firmy Solwey et Co, która wspaniałomyślnie ofiarowała na rzecz inwalidów polskich pół miliona franków. Po dyskusji uchwalono utworzyć specjalny fundusz szkolny imienia Solweya dla dzieci inwalidów i poległych przy istniejącej fundacji pomocy dla inwalidów warszawskiej rady miejskiej.

Nowy komisarz dla Gdańska.

Warszawa. (Telefonem). Rada ambasadorów zajmowała się sprawą zamianowania następcy po komisarzu Towerze. Do Gdańska ma być wysłana osoba, która nie będzie dawała Polakom powodu do zażaleń.

DELEGACJA GDAŃSCY DO PARYŻA.

Gdańsk. P. A. T. Komisja dla spraw zagranicznych konstytuanta gdańskiego postanowiła wysłać, jako przedstawicieli miasta Gdańska, upoważnionych do podpisania w Paryżu polsko-gdańskiej umowy, nadburmistrza Sahma i posła Schiffera.

KURS MARKI POLSKIEJ WZRASTA.

Gdańsk. P. A. T. Kurs marki polskiej w Gdańsku, w związku ze spadającą marką niemiecką i podniesieniem waluty zagranicznej, podnosi się również. Popyt za marką polską był silny, wynosił 22.8 i 22.7, przekazy na Warszawę 21.7 i 21.7.

Ofenzywa Wrangla.

Warszawa. P. A. T. Radio z Paryża donosi, że armia generała Wrangla posuwa się naprzód. W dniu 14 bm. wojska gen. Wrangla przeszły do ofenzywy na linię Mariupol—Pologi. Zajęły one kilka miejscowości, zdobyły dwie armaty, karabiny maszynowe i więzi jeńców. Radiodepesza z Sebastopola donosi o wzięciu na tym odcinku trzech pułków w pełnym składzie, armat i uzbrojeń.

CHOLERA WŚRÓD WOJSK BOLSZ.

Warszawa. (Telefonem). Ze źródeł rosyjskich donoszą, że w armii czerwonej szerzy się cholera, która przybiera wielkie rozmiary. Sewieży wysłał na front wszystkich lekarzy i wszystkie środki lecznicze, które były do dyspozycji.

POŻARY LASÓW W ROSJI.

Warszawa. (Telefonem). „Izwestia” donosi, że pożary lasów w Rosji północnej przybierają coraz większe rozmiary. Nad miastami i miasteczkami unoszą się chmury dymu, Mie-

szkańcy uciekają, nie mogą znieść duszącego dymu.

NIEWPUŚCZENIE ROBOTNIKÓW ROSYJSKICH DO ANGLII.

Warszawa. (Telefonem). Delegacja robotników rosyjskich, która miała się udać na kongres Związków zawodowych do Plymouth, nie została wpuszczona do Anglii, wobec czego opuściła Norwegię i wróciła do Rosji.

NIEMCY W SZTABACH LITEWSKICH.

Warszawa. (Telefonem). Jeńcy litewscy zeznają, że w sztabach wojsk litewskich pracują, jako instruktorzy, oficerowie niemieccy.

FRANCUZI KONFERUJĄ Z UKRAJŃCAMI.

Horsca. P. A. T. Radio. Ukraińskie Biuro prasowe podaje, że generał Weygand odbył konferencję z szefem ukraińskiej misji wojskowej, który zwrócił uwagę na cały szereg spraw obchodzących Francję. W następstwie tej konferencji w tych dniach marszałek Foch przyjął wieczorem przedstawiciela ukraińskiego.

Wrzenie komunistyczne w Czechosłowacji.

Praga. P. A. T. Odbył się wczoraj w Pradze wiec, zwany przez komunistów, na którym uchwalono przyjąć do wiadomości zabranie redakcji „Prava Lidu” przez komunistów, oraz wypowiedzieć walkę wdziałów wykonawczych partii socjalno-demokratycznej. Idziejsze „Pravo Lidu”, wydane przez prawicę socjalistyczną, udowadnia, że zabranie redakcji „Prava Lidu” przez bolszewików dokonane zostało na rozkaz z Moskwy. W bolszewickim „Pravie Lidu” zamieszczono artykuł, który twierdzi, że komuniści nie myślą o żadnych zamachach w Czechosłowacji, podważa te metody walki zostają stanowczo przez trzecią międzynarodówkę potępione. Zadaniem komunistów jest przygotowanie gruntu do przyszłej rewolwy.

„Venkov” zamieszcza artykuł, omawiający wrzenie komunistyczne w Czechosłowacji i donosi, że celem wyjazdu Mury na Słowację jest obwołanie dyktatury proletariatu. Pismo atakuje przebiegającą w Pradze misję sowiecką, przypisując jej misję agitacyjną komunistyczną w Czechach.

POROZUMIENIE PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze niemieckie pisma donoszą z Rygi, że lotewski minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi „Telegraphen Union”, iż kraje bałtyckie, zagrożone również przez Rosję, jak i Niemcy, muszą się bezwarunkowo ze sobą porozumieć. Tylko takie porozumienie może im dać gwarancję ochrony ich interesów.

MAŁA KOALICJA.

Nauen. P. A. T. Radio. Rząd czeski otrzymał wiadomość, wedle której Bułgaria zasadniczo zgodziła się na przystąpienie do małej koalicji.

PROBY ZAŁAGODZENIA ZATARGU ROBOTNICZEGO WE WŁOSZACH.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa. Giolitti zwołał na dzień 20 b. m. posiedzenie delegatów przemysłowców i robotników i przedłożył im formułę pojednawczą celem załagodzenia zatargu. Delegacja przemysłowców oświadczyła, że nie może przyjąć proponowanej formuły. Po posiedzeniu Giolitti ogłosił dekret, powołujący komisję z 12 członków, po połowie z każdej ze stron interesowanych w sporze. Komisja ma za zadanie sformułowanie propozycji, mogących posłużyć rządowi do przedłożenia parlamentowi projektu ustawy, organizującej przemysł na zasadach udziału robotników w kontroli fabryk pod względem technicznym, finansowym i organizacyjnym.

ZJAZD POCZTOWO-TELEGR. PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga. P. A. T. Otwarto tu pod przewodnictwem lotewskiego min. poczt zjazd pocztowo-telegraficzny państw bałtyckich. Polskę reprezentują przedstawiciele Ministerstwa poczt: Popowicz i Żółkowski. W obra-

dach weźmie udział również przedstawiciel P. A. T., Cynarski.

Wiadomości gospodarcze.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ. Tutejsze pisma notują, że kurs marki niemieckiej spada z dnia na dzień. Jeden z wybitniejszych bankierów w Berlinie na zapytanie o przyczynę tego zjawiska, oświadczył, że spadek waluty niemieckiej jest spowodowany coraz liczniejszym drukowaniem nowych banknotów.

PODRÓŻENIE CUKRU W CZECHACH. Z powodu podwyższenia ceny buraków cukrowych, kilogram cukru, który dotychczas kosztował w Czechach 3 korony 24 halercze, będzie odtąd kosztował 8 koron.

WYKAZ BIELDY W KRAKOWIE

z dnia 21 Września 1920 r.

Waluty i dewizy:	Wzrost	Spadek
Marki niemieckie 2 100	405	475
„ 1000	81	100
Ruble carnie po 500 rb.	—	—
„ 100	—	—
Franki francuskie	17.25	17.75
„ 100	41.25	42
Polary austriackie (a 100, 50, 20, 10)	245	250
„ 100	5	5.25
Korony czesko-słowackie	—	—
Korony stemplowane austriackie	92	94
Wady	—	—
Praga	—	—
Łódź	—	—
New York	—	—
Papieru tekcyjnego:		
40% Pol. kraj. E. 1893	83	84
40% Pol. kraj. z 1913	83	84
40% Pol. kraj. z 1914	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1909	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1908	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1907	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1906	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1905	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1904	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1903	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1902	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1901	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1900	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1899	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1898	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1897	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1896	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1895	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1894	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1893	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1892	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1891	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1890	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1889	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1888	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1887	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1886	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1885	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1884	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1883	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1882	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1881	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1880	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1879	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1878	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1877	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1876	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1875	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1874	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1873	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1872	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1871	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1870	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1869	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1868	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1867	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1866	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1865	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1864	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1863	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1862	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1861	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1860	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1859	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1858	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1857	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1856	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1855	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1854	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1853	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1852	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1851	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1850	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1849	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1848	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1847	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1846	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1845	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1844	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1843	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1842	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1841	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1840	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1839	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1838	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1837	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1836	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1835	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1834	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1833	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1832	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1831	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1830	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1829	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1828	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1827	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1826	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1825	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1824	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1823	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1822	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1821	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1820	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1819	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1818	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1817	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1816	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1815	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1814	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1813	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1812	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1811	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1810	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1809	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1808	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1807	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1806	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1805	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1804	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1803	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1802	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1801	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1800	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1799	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1798	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1797	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1796	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1795	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1794	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1793	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1792	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1791	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1790	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1789	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1788	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1787	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1786	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1785	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1784	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1783	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1782	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1781	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1780	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1779	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1778	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1777	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1776	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1775	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1774	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1773	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1772	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1771	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1770	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1769	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1768	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1767	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1766	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1765	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1764	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1763	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1762	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1761	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1760	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1759	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1758	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1757	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1756	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1755	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1754	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1753	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1752	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1751	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1750	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1749	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1748	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1747	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1746	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1745	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1744	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1743	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1742	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1741	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1740	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1739	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1738	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1737	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1736	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1735	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1734	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1733	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1732	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1731	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1730	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1729	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1728	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1727	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1726	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1725	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1724	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1723	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1722	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1721	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1720	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1719	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1718	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1717	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1716	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1715	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1714	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1713	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1712	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1711	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1710	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1709	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1708	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1707	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1706	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1705	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1704	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1703	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1702	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1701	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1700	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1699	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1698	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1697	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1696	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1695	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1694	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1693	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1692	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1691	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1690	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1689	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1688	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1687	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1686	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1685	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1684	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1683	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1682	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1681	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1680	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1679	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1678	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1677	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1676	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1675	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1674	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1673	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1672	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1671	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1670	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1669	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1668	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1667	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1666	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1665	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1664	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1663	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1662	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1661	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1660	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1659	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1658	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1657	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1656	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1655	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1654	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1653	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1652	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1651	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1650	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1649	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1648	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1647	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1646	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1645	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1644	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1643	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1642	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1641	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1640	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1639	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1638	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1637	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1636	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1635	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1634	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1633	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1632	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1631	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1630	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1629	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1628	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1627	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1626	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1625	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1624	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1623	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1622	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1621	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1620	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1619	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1618	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1617	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1616	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1615	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1614	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1613	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1612	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1611	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1610	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1609	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1608	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1607	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1606	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1605	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1604	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1603	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1602	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1601	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1600	83	84
40% Pol. kraj. z r. 1599		

WUBCZYSLAW SMOLARSKI.

WARNEŃCZYK.

— Jakże myślicie? Zaliście uczynili?
Pochylił głowę i rzekł:
— Nie tak postępował Zygmunt, nie tak Zakon i nie tak czynili zwykłe inni monarchowie Zachodu. Pokazał przed się władzę naszą, iż szanuje prawa rycerskie i postąpił, jako wzór wskazali, wielcy rycerze chrześcijaństwa.

— Macie odpowiedź, panie kasztelanie Tulebski! Pokazaliśmy światu jak wielką jest ojczyzna nasza, oskarżona przez Zakon o poganystwo i barbarzyństwo. A przecież już od pół tysiąca lat bronimy wiary i bronię oświaty.

Widzicie jednak, iż czysto musimy być, niżeli jensze narodzi. Gdy więcej wrogów mamy. Musim chronić się i teraz od zarzutu popierania kacerzy, zwłaszcza niemie, gdy królowie czeska przyjąć na koronę. A tymczasem są i kacerze pośród nas, krzawią bezkarnie swoje błędy i mają dostęp nawet do Rady Panów.

— Kto zacy? — odezwali się glosy.
Jeden Dobrogost odgryzł zaraz do czegoś kłopotliwie. Ale już i inni zaczęli domyślać się.

— Szytek z Melsztyna?
— Tak! Jest! Kasztelanie biecki, Szytek na Melsztynie.

Zabral głos „tutor“ poznański.
— Jeśli to prawda jest, to zaliż on wszem

wobec szerzy swoje błędy? Zaliż spokojnie nie włada na zamku swoim i czyliż mamy prawo tajnie jego domowego życia podglądać?

— Mylicie się! rycerzu z Szamotuł. Szytek nie szerzy wprawdzie swoich błędów, ale Melsztyn jest w Polsce ich ostoją. Skądże wyszedł ów duchowny husycki, który zjednał na swoją stronę Jakóba Przerobę? Czyje poparcie sprawia to, iż tak poważny mag, jak Abraham ze Zgąszyna nie odstępował od kacerzy? Nie możemy pójść na Czechy, póki nie stłumim husytów w własnym kraju. Garsz ich jest, lecz są wśród nich ludzie znaczni, którzy przeciw porządkowi publicznemu każdej chwili mogą wystąpić. A wszakże „ordo est anima rerum“.

— Czemuż Szytek wprzód, niżli innych potępiacie? — zapytał się Dobrogost.

— Możliwszy jest i za przykład musi służyć. Oto teraz, jako wiem, gotuje wyprawę na Węgry, miast iść, jeśli woła, z królowicem Kazimierzem.

— Z Dzierżkiem idzie.

— Albo też Dzierżka do samowolnego wystąpienia zachęca.

— Pomaga wspólnej sprawie.

— Albo też rozpraszając polskie siły, o łupów zdobyciu jeno myśli, by tem łatwiej triumfować!

Zachmurzyli się czoła panów. Nie jeden z nich sprzyjał rycerzowi z Melsztyna. Któż jednak kacerza ośmielił się bronić? Któż będzie osądzać człowieka, który dawnych płam nie pozmywał?

— Nie sądzicie Wasze Miłości, bych od razu surowych środków próbował. Zanim odsądzimy go od cześci, zawezwaj go przed pa-

nów Radę. Niech w zarzutów wytłómaczy się, a oddali kapłanów heretyckich.

— A jeśli wezwanie to poczyta sobie za nieskawkę i nie zjawi się? — zapytał łagodny, Jan z Teczyna.

— Pozbawim go kasztelanii, a nad grodem zawieszę interdykt — odparł biskup.

Ogólne milczenie. Widać było, że nikt nie podniesie głosu protestu.

Złyszko pójść to jako zgodę i powstając z miejsca, rzekł:

— Pójdźmyż Wasze Miłości do domów. Pora późna jest. Radziłszy długo nad dobrem ojczyzny.

XVI.

Nowo zmiany zaszły w życiu Szytkowem. Wczoraj lub wśród nocy, kiedy cko ludzkie nie zdążyło już wysledzić, wyjechał kenne samotnie i udawał się do domu na rozdźwięk.

Wyszedł tam już także z jego rozkazu. Widać było, że Szytek walczył się z sobą. Wstawili okna i położyli na dachu nowe genty.

Wróciwszy, rozszerzyli wiadomość, iż w domu owym przebywa jakaś kobieta chora, wołosieniczy pokutnicę.

Przypuszczano, że wybrała ona umyślnie ową przekleśniętą przez ludzką pamięć budowlę i waczono, iż musi to być niewiasta święta, skoro pan melsztynski takie staranie jej okazywał.

Rozgłos ów tak rozszerzał się, iż biecey mieszczanie i mieszczanki podchodzili już w dzień, by dojrzed świętobliwą pustelnicę i nakarmić się słowem Bożem.

Nie pojawiała się ona jednak przed nimi nigdy, więc rozchodzili się szybko, gdy wieczór nadchodził, gdyż miano wszystko obawiano się w tem miejscu czarów i upiórów.

Wówczas dopiero przybywał pan z Melsztyna.

Odwiedziły te nie uszły oka Foscari'ego. Chybaż dworak nudił się już pogodą i szczęściem Szytkowego dworu. Krysta za święta była w oczach jego, za łagodna. Nie dla wygrzewania się przy piecu przebywał u łoku rycerza. Nęciły go przygody, ludzka krew, łupy i romansowej Fortuny okazy.

— Duszy człowieka nie rozumie, byle z dzieckiem się pojawił, zaraz ona jako wilk na bałwana spoziara. Wyrzuciła ją, iżem ograł w kości Baltazara Goździka, którego w Bochni handel solą prowadził. Prawda, iż rycerzowi mieszczanina nie przygodzi się ogrywać i że Baltazar w jedną noc stracił wiano swojej żony. A wszakże ktoś winien raczej mieć to wiano, liczyknupa i parzygnat, który na mieczku usiedzi czyli klejnoty, który wie, jako użyć majetności? Co zebrałem, to posiadam i na dobry procent pożyczę, ale z czasem gdy powrócę, zamak sobie piękny wystawię, w którym szklano przeźroczyście świecić będą. Większa stąd zasługa dla potomności.

Ożywił się Włoch, gdy podtyśzał o wyprawie na Węgry, ale rad był, by Szytek wdał się jeszcze w jaką miłosną przygodę. „Mniemam się“ on, jego zdaniem, choć jako chłop tegi niejednej dziewczce jeszcze radość mógł zgotować.

Włoch wietrzył teraz jakąś zmianę i postanowił wymyszkować przyczynę poechnych wyjazdów rycerza. Obawiał się przedsię cza-

row urocznego miejsca. Kupił wreszcie od wędrownego handlarza „amulet starożytny, który obok poświęconego szkapierza na piersiach zawiesił i podążył za śladem Szytkowem.

Późno było, gdy na miejsce przybył. Od drogi okna były ciemne, ciekawie przyinknął przecież od pola, zszedłszy, iż załad niezamknięte okienka. Pożrał, palił, się światło!

Ujrzał najpierw idącą pastą, dawniej widad gospodnią, kiedy stał teraz stół, ławy, łopacz, miska skóra zastawiona. Na ścianach były mity blaski, palące się na kominku. Za chwilę wdał Szytek w ciemny płaszcz przybawny, a za nim jakaś niewiasta, młoda jeszcze i piękna, ale o twarzy bladej, choć o oczach jaskrawych się, głębokich i podmarłych. Stopy miała białe, a długą szarą jej przewlekał sznur, od którego wisiał kłacz metalowy.

— Owa to zatem pokutnica! — mruknął do siebie Foscari.

Przez chwilę błądzał wśród wspomnień. Przyszły mu na myśl one czasy, gdy nie było to jeszcze w Melsztynie, zdarzenia, ze słuchem jedynie znane. Dziewka w domu, przed którym stoi krzyż samotny. Kława młodzieńcy Szytkowej. Magda! Nikt inny, jeno ona!

Nie czekał Włoch już dłużej, ani do domu wejść próbował. Wystarczyło mu to, co zobaczył. Rad był, gdyż wrócił sobie zmianę niepomysłną dla Krysty. Gwałt przez chwilę przez pole, by go martwie kacerzom nie dogonił, ale przeczekawszy czas pewien przecież powrócił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Źródło — przyborów — do szycia i krawieczyny

Nie krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, gumy podwiązkowe. Pożyczki damskie, dziecięce, skarpetki męskie, rękawiczki poleca firma

E. OSTASZEWSKI i E. MAYER
Kraków, Rynek 5.

Przesyłki na prowincję nakładem się odwrotnie pocztą za zwrotną. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specjalne.

Kto pragnie oszczędzić sobie kłopotów i irytacji, wynikających z nabycia towaru niżej jakości — kupuje: Taśmy i kolki do maszyn piszących :: najlepsze amerykańskiej marki :: „Venus“

„Jestem najzupełniej zadowolony“ :: oto werdykt każdego nabywcy :: Wyłączne źródło nabycia: Firma **Ludwik Aksman**

10. ul. Szewska Kraków, tel. 32-88.

2436

Fabryka cykoryi „Łabędź“
zakupi każdą ilość

cykoryi surowej i suszonej
po cenach najniższych.

Łaskawa oferta franko wagon do Stawnej Reprezentacji Łabędziej fabryki cykoryi Kraków, Wrzesień 2.

Kasze podróbne, urobie koczarskie, kasze miastowe, kasze na węgie i wszelkie inne wyroby koczarskie poleca

SYNDYKAT KOSZYKARSKI
w Krakowie

ul. Floryańska 1. 32 i ul. Golebia 1. 14.

STANISŁAW RAB
Handel artykułów religijnych, papieru i galanterji

Kraków, Sławkowska 4,

polca: Obrazy do mieszkań i kościołów, figury św., papiery listowe, zeszyty szkolne, portfele i torbki siórkowe. Oprawa obrazów w ramy.

Emil Frühling
HURTOWNIA ZIEMNIAKÓW

Specjalność: ziemniaki do siewu.

Poznań Berlin W 35

św. Marcin 43 2378 Gentinerstr. 20

dostarcza każdą ilość niesortowanych ziemniaków jadalnych do siewu

z stacji poznańskich i pomorskich.

HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ

M. KRÓL i S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9

Zawiadamia

P. T. Kupców i Kółka Rolnicze

o nadziedzi

nowy transport towarów

jako to:

Pończochy, Skarpetki, Zefiry, Piłtne, Piócenka, Szertyngi, Nici, Bawełny, Sznurowadła, Przędzy itp. artykuły.

2439

Rada opiekuńcza średniej szkoły żeńskiej

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko przełożonej Zakładu

Zgłoszenia wraz z odpowiednimi dokumentami naukowymi i pedagogicznymi składać proszę na imię dyrektora gimnazjum męskiego w Miechowie.

Informacji udziela kancelarya gimnazjum.

Zawiadamiamy uprzejmie naszych P. T. Akcjonariuszy, że niepodjęte dotychczas akcje I. i II. emisji będzie wydawać — za poprzednim listownem zawiadomieniem — Kasa naszego Towarzystwa wyłącznie tylko każdej soboty w godzinach przedpołudniowych.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych

„TEPEGE“ S. A.

w Krakowie, ul. Straszewskiego 27.

2433

PIEGI I PRYSZCZE!
nowa recepta 1439

Krem „EROS“ Krem

udalnia cary, nadaje jej ekskwalny wygląd.

Do nabycia w aptekach — Hurtownia przedat: LESERKIEWICZ i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.

C. HARTWIG, Tow. Akc.
DOM SPEDYCYJNO-HANDLOWY

Centrala w Poznaniu.

Oddziały pod własną Firmą:

w Krakowie

w Warszawie

w Gdańsku

w Bydgoszczy

w Łodzi

w Miawie

w Zbąszyniu

w Tczewie

w Katowicach

w Skalmierzycach.

Ekspezytury:

w Paryżu

w Londynie

w Berlinie

w Liverpoolu

w Szczecinie.

SPEDYCYA, TRANSPORTY, PRZEPROWADZKI, UBEZPIECZENIA, OŚWIETLENIA, INKASA, AKREDYTYWY.

2439

Numer paździenikowy „MUZYKA i ŚPIEW“

zamieści jako bezpłatny dodatek p. t.

„POLONEZ“

poświęcony Bohaterom polskim

utworu Dra A. Kozubskiego, oraz

„Polski Hymn Narodowy“

nowy projekt do słów poetki K. Sławoszewskiej, muzyka Ks. A. Nodzyńskiego.

Prenumerata od półroczu do końca roku wynosi: Mk 30.—.

Redakcyja i Administracyja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KOLEK ROLNICZYCH

w Krakowie przy ul. Wiślniej L. 8.

posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:

Młocarnie ręczne i kłótarowe bez wytrząsaczy, młocarnie kłótarowe z wytrząsaczami.

Młocarnie jedno- i dwu- i trzy i czterokonne.

Sieczkarnie ręczne, kłótarowe i tarczowe.

Młynki do czyszczenia zboża, krajowa i zagraniczna.

Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.

Pługi jedno i dwukłótarowe, wirówki.

Ceny wyjątkowo niskie z uwagi, że towar ten zakupiono przed wzrostem cen fabrycznych.

2486

Niniejszem mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że otworzyliśmy w Krakowie samodzielną filię naszego przedsiębiorstwa pod firmą:

C. HARTWIG, TOW. AKC.

DOM SPEDYCYJNO-HANDLOWY

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Telefon: Nr. 14-78. BIURA: Rynek Gł. 46 Linia A-B. Telefon: Nr. 14-78.

Obok hotelu Drezdeńskiego.

MAGAZYNY: ul. Długa 72. (w budowie).

Nowy nasz oddział wykonywać będzie wszelkie czynności wchodzące, w zakres spedycyjski, a oparty o najpoważniejszą poznańską instytucję finansową „Bank Związku Spółek Zarebowych“ będzie także w możności finansować transporty towarów na korzystnych warunkach.

Zaznaczamy że prowadzić będziemy nasz oddział krakowski ściśle według: sad przewodnich naszej instytucji na najbardziej solidnych podstawach.

Jako największe przedsiębiorstwo tego rodzaju na Złamach Zjednoczonej Polski które miano sobie tuszmy-zapewniamy najstaranniejszą obsługę, polecając się łask. względem szanownych interesentów.

C. HARTWIG, Tow. Akc.

Dom spedycyjsko-handlowy w Poznaniu.

2439

LIKIERY

w butelkach i fiaskach z pozwoleniem na wywóz

odstąpi

FABRYKA LIKIERÓW

GOTTLIB LUSTIG

BRZESKO 2435

Organista

szukam w swym zawodzie, fortepian, wokal od wielkiej masy, muzyki, śpiewa na organach, sam śpiewa pianino, obecnie poszukuję nowego znanego — Jan Malczewski w Jasielsku p. 1007 2432

Powiatowy Komitet

Obrony Państwa w Brzesku

zwraca się do wszystkich obywateli wioskowych i powiatu brzeskiego a przeto, byleby w celu podzielenia podali swoje adresy na ręce dr. W. Dąbrowskiego, adwokata w Brzesku. 2431

MYDŁO

do prania, pełnopracowne, tylko hurtownie, poleca po cenach bardzo przystępnych firma S. OMEGA

Dom rolniczo-handlowy Radziwiłłowska 15, Tel. 1459.

Poszukuje

popołudniowego zajęcia zawodową kucharzką pisać bieżące na maszynie. Wiadomości pod A. R. w Administracji „Głosu Narodu“ 2412

Wiel. Ks. J. Czarkowski

poszukiwany jest w ważnej sprawie przez Fr. Opaczewskiego. Adres: Ogród Urbanowski pod Poznaniem. 2414

Pług moterowy

marki „Praga“

5-kołowy w doskonałym stanie sprzedaje Spółka Spółdzielcza „Polonia“ Kraków, ul. Gołębia 14, parter. 2416

Kurs trykotarstwa

rozpocznie 2306

Liga Pomocy przemysłowej przy ul. Grodzkiej 13

z dniem 20 września b. r. Wpis i in. ornamy w godzinach przedpołudnia.

Wypożyczalnia

otwarcia

od godz. 3-3 popoł.

Kaucja Mk. 40—

Abon. mies. Mk. 20—.

Księgarnia Friedleina

Kraków, Rynek 17. 2413

Powiatowa

KASA OŚCZĘDNOŚCI

w Krakowie, ul. Młarska L. 1

przyjmuje 2217

wpłaty na Pożyczki

Odroczenia

oraz konwertuje Asygnyaty z 1918 r.